

Justyna Chojnacka

Rozwój pojęcia "zdarzenie" w recentywizmie kwantowym Józefa Bańki

Folia Philosophica 21, 33-48

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Prezentacja ewoluującego pojęcia „zdarzenie” obecnego w filozofii recentywistycznej Józefa Bańki, jakiej dokonał autor w *Ojciec nasz, któryś jest teraz...*, ma na celu wprowadzenie czytelnika w najnowsze stanowisko filozoficzne: w recentywizm kwantowy (a co za tym idzie, w nową terminologię). W książce tej pojęcie zdarzenia nabiera głębi, zmienia swój zakres (otoczenie) i sposoby przejawiania się. Dzieje się tak za sprawą wprowadzenia transcendentalizmu, który umożliwia nadanie zdarzeniu nowych cech: nagłości i stałości. Nagłość¹ jest przypadłością istniejących każdorazowo parontycznych² światów, stałość³ zaś – świata istniejącego „raz na zawsze”.

Niniejsza analiza ma charakter ogólny (nie dogłębny), ze względu na świeżość czasową lektury, która – jak zaznaczył sam autor – nie jest przeznaczona

¹ Nagłość – cecha bytu, którą można nazywać też Raźnią albo światem „na jeden raz stworzonym”. Nagłość jest wyrazem zasady separowalności składowych, *principium identitatis indiscernibilium* określającej to wszystko, co jest ważne tylko „na jeden raz” i obdarzonej moją „datą wrażeńiową”. Inaczej mówiąc, jest to nieprzewidywalność określonego sposobu reagowania na rzeczywistość, albo inaczej – sposób, za którego pomocą jeden recencjał rodzi drugi recencjał egzystencjalny, przy czym ten drugi jest w stosunku do pierwszego równoległy. Nagłość jest zaprzeczeniem istnienia w sensie „stałej obecności”, tzn. w sensie rzeczy o określonych własnościach. W doznaniu przez podmiot „ja” tego, że jest nagłością swego „teraz”, tkwi podstawowe założenie antropicznej Raźni recencjału niemowlęcego, pozwalające, by podmiotowi ujawniła się możliwość „przeprzeżenia” transcendentalnego do Nadmonady.

² Parontyzm – ontyczne istnienie czasu wraz z bytem, który aktualnie „jest” (jako *adaequans*), jak również wraz z niebytem, kiedy mowa o tym, że coś „było” lub że „będzie”, a więc w gruncie rzeczy „nie jest”.

³ Stałość – (równowaga) cecha bytu zwanego Nadmonadą.



JUSTYNA CHOJNACKA

Rozwój pojęcia „zdarzenie”
w recentywizmie kwantowym
Józefa Bańki



do jednorazowego przyswojenia, lecz do wielokrotnych, rozciągniętych w czasie przemyśleń i dyskusji.

Recentywizm kwantowy⁴ to stanowisko skupiające się zgodnie z etymologią, na najmniejszej części, o jaką może ulec zmianie chwila *recens*, tj. na „dotyku chwili”. Widać tu nawiązanie do rozwiniętej wcześniej teorii zdarzeń, zawartej między innymi w pracy *Metafizyka zdarzeń. Recentywizm i henadologia* oraz *Absolut i absurd...* Omówione tam, na gruncie ontologii nie transcendentalnej, lecz ontologii zmierzającej ku metafizyce, pojęcie „zdarzenie” jest jedynym bytem, substancją pierwszą, „czymś nieuchwytnym i nie dającym się zdefiniować”⁵. Aby je zrozumieć, należy wyjść od zjawiska osadzonego na jego obrzeżach. Zdarzenie jest istnieniem pozbawionym trwania, „jest umysłową konstrukcją, której centrum jest nigdzie, a brzegi są wszędzie”⁶. Zjawisko, czyli jego kres, jest istnieniem, któremu trwanie przysługuje. Obie kategorie zaś składają się kolejno na jądro oraz część poboczną henady. Zdarzeniu przysługuje głębia, wyższy poziom istnienia, brak substancjalności i to, że może być zrozumiałe dzięki zdolności ludzkiego umysłu do wyabstrahowania go ze zjawiska.

W sensie ontologicznym (i fenomenologicznym), „w momencie budzenia się do życia zjawiska, zdarzenie jest bytem znikającym w niczym, a zjawisko niczym, znikającym w bycie”⁷. Zdarzenie jest światem, któremu „brak widza”, jest autonomiczne. Epistemologicznie określa je tautologia *idem per idem*. To krótkie „jest”, w którym czas nie podlega odliczaniu, a przestrzeń zateżnieniu. Z braku przypadłości trwania wynika, że zdarzenie eliminuje wszelką ciągłość w świecie, tak że niemożliwe jest łączenie zdarzeń. Potoczne przekonanie o możliwości dodawania do siebie chwil i budowania z nich *continuum* uznaje się w recentywizmie za czyste urojenie, „byt bowiem zdarza się tylko raz, jest unikatowy”⁸.

W *Ojcie nasz...* myśl ta znajduje kontynuację, jednak z racji wprowadzenia transcendentalizmu, dzięki któremu świat zmierza w kierunku możliwości, a nie jak dotąd, tylko w stronę rzeczywistości (aktualności); zdarzenie zmienia swe otoczenie.

Recentywizm kwantowy proponuje w tej sytuacji „udoskonalenie metody wyodrębniania tego jednego kwantu darowanej człowiekowi chwili, w której

⁴ Od *recens*, *-ntis* – „świeży, współczesny” i „kwant” (fiz.) – „najmniejsza porcja, o jaką może ulec zmianie dana wielkość fizyczna określonego układu”. *Mały słownik łacińsko-polski*. Warszawa 2001; W. Kopański: *Podręczny słownik wyrazów obcych*. Warszawa 1999.

⁵ J. Bańka: *Metafizyka zdarzeń. Recentywizm i henadologia*. Katowice 1991, s. 15.

⁶ *Idem*: *Ojcie nasz, któryś jest teraz. Idee czystej terażniejszości i terażniejszociowej filozofii*. T. 1: *Recentywizm kwantowy*. Katowice 2001, s. 212.

⁷ *Ibidem*, s. 26.

⁸ *Ibidem*, T. 1, s. 20.

rodzi się i ginie nasz świat”⁹. Taka postawa jest dla nas jedynym wyjściem w momencie przyjęcia głównego założenia recentywistycznego, które wyraża pogląd, że „każde to, co istnieje teraz, charakteryzuje się nagłością bycia i szybkim zatracaniem wymiaru metafizycznego”¹⁰. Doświadczenie bowiem nieustannie uświadamia nam aktualność momentu tzw. *recens* i pokazuje, że jeśli coś aktualnie jest, to nie może zarazem aktualnie nie być. Pozostaje to zresztą w zgodzie z Parmenidejską zasadą¹¹, z której czerpie recentywizm, mówiącą o tym, że byt istnieje zawsze jedynie teraz. W teorii Parmenidesa nie ma realnego rozróżnienia między zdarzeniami przeszłymi, teraźniejszymi i przyszłymi, a wycinki czasu pojawiające się w doświadczeniu człowieka są traktowane jako współwystępujące w postaci zjawisk refleksy zdarzeń.

Należy mieć na uwadze, że jednym z przesłań autora *Ojczyzna nasza...* jest zwrócenie uwagi czytelnika, jako istoty ludzkiej przeżywającej własne życie, na to, że „życie ludzkie jest ważne bezpośrednio teraz, a nie dopiero jako środek służący osiągnięciu czegoś w przyszłości”¹². Ten aspekt filozofii pełni niejako funkcję humanistycznego przesłania. Jako sama filozofia, dąży do oparcia wszelkich rozstrzygnięć, dotyczących zagadnień ludzkiej egzystencji, na teorii recentywistycznej, a więc z punktu widzenia funkcji różniczkowalnej „teraz”¹³. Zdarzeniu została nadana nowa cecha: „nagłość” (recentywność), a co za tym idzie, została uwidoczniła nowa rola, jaką ono odgrywa w ujmowaniu problemów antropologicznych. Nazywana jest inaczej „Raźnią”¹⁴ albo Unikatem. Nagłość rozumiana jest jako zasada separowalności składowych, „określająca to wszystko, co jest ważne tylko „na jeden raz” i co obdarzone jest moją „datą wrażeniową”¹⁵. Recentywizm rozumiany w ten sposób nazywa się recentywizmem kwantowym, w którym Raźnia jest kwantem wzbudzenia odpowiednich pól „przed” i „po”.

Próby określenia wcześniejszych stanów wszechświata są w recentywizmie niemożliwe, ponieważ nie istnieje żaden czas zewnętrzny względem czasu pojawiającego się w momencie wybuchu Raźni; natomiast o wcześniej-

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ J. Bańka: *Medytacje Parmenidiańskie dotyczące pojmowania idei recentywizmu*. W: „Folia Philosophica”. Red. J. Bańka. T. 5. Katowice 1988, s. 7–25.

¹² J. Bańka: *Ojczyzna nasza...*, T. 1, s. 20.

¹³ W funkcji tej zaimiek „ja” eksponuje podmiotowy aspekt poznania, a przysłówek „teraz” pełni funkcję różniczkowalną, tzn. podkreśla aktualistyczny aspekt ujmowania całości problemu, a więc „nagłość”.

¹⁴ Raźnia – miejsce, w którym byt zdarza się doraźnie, czyli raz po raz resetuje swą aktualną obecność; łoża istnienia Natury jako źródło wyblyskujących zdarzeń. Miejsce, w którym wszelki byt się kategoryzuje jako *recens*, tj. jako każdorazowo każde to, co istnieje „teraz”. Raźnię traktuje się więc jako kwant wzbudzenia odpowiednich pól wczesnej i późnej łoży trwania zjawiskowego świata.

¹⁵ Moją teraźniejszość.

szych stanach początkowych i późniejszych stanach końcowych można mówić dopiero w momencie wychylenia się wahadła Raźni.

Dla fenomenu ludzkiego, pojawiającego się w pojedynczym momencie czasu, pojęcie „nagłość” oznacza „zdolność do zaistnienia w każdorazowo każdej terażniejszości tylko na jeden jedyny moment”. „Recentywność jest »datą wrażeniową« czegokolwiek, co spostrzega podmiot antropiczny – obserwator ludzki – i otrzymuje, wraz z wybuchem Raźni, granice przestrzenne oraz czasowe w postaci wczesnej i późnej łoży trwania zjawiskowego świata. [...] Recentywność – to zasada jednostkowania zdarzeń przez ich nagłość, tj. czas ich zachodzenia właśnie teraz, a nie kiedyś. W tym rozumieniu zdarzenie jest scyntyllacją, błyskiem zaistnienia Unikatu (Raźni), któremu nie przysługuje recentywnościowo kolejne trwanie, czyli wytwarzanie ciągłości.”¹⁶

Byt cechujący się brakiem ciągłości i trwania, znikający w niczym, taki, o którym nie można powiedzieć, czym jest, lecz jedynie, czym nie jest, dany w „krótkiej terażniejszości” i stanowiący substancję świata jako ten, który prawdziwie „jest”, nie ma bowiem przeszłości ani przyszłości, lecz tylko terażniejszość, stanowi fundament recentywistycznej ontologii asubstancjalnej. W teorii kwantowej byt ów uzyskuje cechę „nagłości” i zostaje ukonstytuowany jako najmniejsza cząstka bytu – Raźni. Nagłość sprawia, że niemożliwe jest istnienie w sensie „stałej obecności”, czyli w sensie stałych wartości rzeczy. Doznanie „nagłości” swego „teraz” przez podmiot „ja” otwiera przed nim możliwość „przeprzężenia” transcendentalnego¹⁷ (Raźni recencją niemowlęcego¹⁸ do Nadmonady¹⁹ recencją równoległego).

Afirmowanie „nagłości bytu” uzasadnione jest w recentywizmie kwantowym tezą o wieczności istniejącej dla siebie samej, a nie znajdującej się pośrodku czasu, oraz tezą o czasie ludzkiego życia jako odprysku unikatowej

¹⁶ J. Bańka: *Ojciec nasz...*, T. 1, s. 25.

¹⁷ „Przeprzężenie” transcendentalne – wędrówka *recens* z recencją niemowlęcego do recencją równoległego (transcendencja) i *vice versa* (transdescencja), albo inaczej przejście od fenomenu antropicznej Raźni do fenomenu aseicznej Nadmonady. Pojęcie, za którego pomocą można orzec zależność między dwoma niezależnymi recencjami: recencją niemowlęcym, w którym występuje nagłość, i recencją równoległym, w którym występuje równowaga. „To sposób, za pomocą którego jeden recencją rodzi drugi, przy czym ten drugi w stosunku do pierwszego jest równoległy.” Ibidem, s. 31.

¹⁸ Recencją niemowlęcy – ogół tego, co istnieje, recencją, którego centrum stanowi Raźnia traktowana jako kwant wzbudzenia odpowiednich pól wczesnej i późnej łoży trwania zjawiskowego świata. Recencją niemowlęcy przyjmuje w siebie nagłość kwantu wzbudzenia antropicznej Raźni, wywodzącej swe istnienie z aseicznego *recens* recencją równoległego, zwanego Nadmonadą, by natychmiast przyjąć nawiązkę zjawisk w postaci wczesnej i późnej łoży trwania. W tym znaczeniu recencją niemowlęcy jest rodzajem drugiego „Iona” aseicznego *recens* recencją równoległego, zwanego Nadmonadą.

¹⁹ Nadmonada – recencją równoległy jako obiekt postulowany, będący synonimem rozkodowania *recens* aseicznego, które obejmuje świat jako system i w którym wszystko ważne jest „raz na zawsze”.

chwili, a nie niepowtarzalnym wycinku wiecznego trwania. Uniemożliwia to przewidywanie oraz przygotowanie się na rzeczywistość przez zaplanowanie odpowiedniego sposobu reagowania. Wybuchająca nagłość stanowi swój kres, nie dając nawet szans Raźni na podjęcie „gry na przetrwanie”.

Na tym etapie rysuje się problem skłonności, a właściwie potrzeby ludzkiego umysłu do szukania przyczynowości. Problem jest nierozwiązywalny, ponieważ zgodnie z recentywizmem kwantowym, nie jest możliwe określenie żadnych innych czasów wszechświata jak tylko tego, który zdarza się jeden raz (teraz). Podmiot antropiczny spostrzega „datę wrażeńiową” „i otrzymuje, wraz z wybuchem Raźni, granice przestrzenne oraz czasowe w postaci wczesnej i późnej łoży trwania zjawiskowego świata”²⁰. Podjęta w *Ojciec nasz...* próba zdefiniowania pojęcia „nagłość” w oderwaniu od wszelkiej ontologii, na rzecz jego egzystencjalnej charakterystyki, jest wsparta egzystencjalną tezą, „iż nagłość stanowi część dramatu człowieka z samym sobą”. Należy to rozumieć w ten sposób, że jednostka jest odpowiedzialna za przekazywanie egzystencji do wczesnej i późnej łoży trwania, a w sensie ontologicznym stanowi źródło katastrofy egzystencjalnej (utruty świadomości), której doznaje człowiek w momencie śmierci. To moment, nad którym zastanawia się myślący człowiek, w którego umyśle rodzą się pytania: Czym jest pojedyncza chwila, w której został umiejscowiony, i czym jest źródło katastrofy egzystencjalnej? Jakie cechy ma świat, w którym zamieszkujemy? Co to jest „nagłość” i „stałość”?

Czas w znaczeniu ludzkim oznacza przedtem, teraz i potem, rozumiane jako trzy narracyjne ciągi czasowe: przeszłość – *recens quo ante*, terażniejszość – *recens* właściwe, i przyszłość – *recens ad quem*, w którym terażniejszość otrzymuje dwa brzegi trwania. Aktualność oznacza tu tyle, co „przechodzenie”, „przeprzeżenie” transcendentalne przez egzystencjalny punkt kwantu Raźni. Czyste *recens* zaś, moment transcendentalny, któremu nie towarzyszy już narratologia (nie zatracą się w gramatycznej przeszłości lub gramatycznej przyszłości), oznacza transcendencję albo czas aseiczny²¹. Obydwa pojęcia odzwierciedlają relację zachodzącą między światem antropicznym a światem aseicznym, z których pierwszy ma wartość egzystencjalną, a drugi nie ma wartości ontologicznej. „Raźnia stanowi »istnienie istnieniowe«, to znaczy ostatecznie coś tak małego, iż da się jako *humanitas* uchwycić, Nadmonada zaś – »istnienie istotowe«, a więc ostatecznie coś tak wielkiego, iż obejmuje wszystko i dzięki temu, jako *divinitas*, pozwala wszystko wyjaśnić.”²²

²⁰ Ibidem, s. 25.

²¹ Aseiczność – cecha zdarzeń polegająca na tym, że „zdarzają się” one w łoży istnienia Natury, a więc „z siebie” (*a se*). Aseiczność wyznacza istotę terażniejszości, stanowi konstytutywną cechę początkowości. Zdarzenie jest także przyczyną swego niebytu w każdym momencie bytu zjawiskowego, który wytwarza i w którym anihiluje.

²² Ibidem, s. 26.

Człowiek pełni funkcję obserwatora, którego refleksja chronologiczna dotyczy przeszłości gramatycznej, odczuwanej jako przestrzeń znajdująca się przed terażniejszością, oraz przyszłości gramatycznej, odczuwanej jako przestrzeń rozciągająca się po terażniejszości. Sama terażniejszość odczuwana jest jako ontologiczny moment tożsamości egzystencjalnej. Odpowiedź na pytanie: „Czym jest byt (gdy jest teraz)?” – brzmi: „Jest Raźnią”, zawsze moim bytem (ponieważ to ja jestem teraz). Odpowiedź ta wynika z sensu, jakie ma pojęcie „nagłość” (zaprzecza możliwości istnienia w sensie stałej obecności), a za wrażenie tożsamości – złudzenie gramatycznej ciągłości – odpowiada „pewien schemat narracji zawarty w mózgu [...]”²³.

W momencie „przeprzężenia” transcendentnego dochodzi do katastrofy ontologicznej i „zatracenia” wymiaru metafizycznego bytu. „Przeprzężenie” przebiega między Raźnią a Nadmonadą w dwóch kierunkach. W pierwszym, od Raźni do Nadmonady (transcendencja), gdzie zatraceniu w późnej łoży trwania podlega nagłość, stając się transcendencją; i w drugim, od Nadmonady do Raźni (transdescencja), gdzie zatraceniu w Raźni podlega transcendencja i staje się nagłością. „Przeprzężenie” transcendentne jest zatem sposobem, dzięki któremu jeden recencjał rodzi drugi w taki sposób, że ten drugi jest równoległy²⁴ w stosunku do pierwszego. Tak powstaje „recencjał konkurencyjny, do którego ucieka się Raźnia, by ocalić swój byt w »przeprzężeniu« transcendentnym *in aliud*”²⁵. Spotykające się w „przeprzężeniu” transcendentnym czas (nagłość) i wieczność (transcendencja) należy rozumieć jako dwie linie równoległe, nigdy się nie przecinające.

Kwant – najmniejsza cząstka, o jaką może ulec zmianie jednostka czasu w układzie *recens* recencjału niemowlęcego (nagłość), znajduje swe miejsce w Raźni. Ową Raźnię należy interpretować jako świat stworzony „na jeden raz”. Należy także przyjąć, że jest zasadą, która separuje składowe określające to wszystko, co „na jeden raz stworzone” i co jest obdarzone moją „datą wrażeniową”. To podmiot recentywizmu kwantowego. Raźnia bowiem jest traktowana jako kwant wzbudzenia odpowiednich pól wczesnej i późnej łoży trwania zjawiskowego świata. Impresja umysłu aktualności samego siebie jako doznania „teraz” swego istnienia nieskończonego oznacza istnienie ontologiczne pomiędzy gramatyczną przeszłością i gramatyczną przyszłością.

Akt bytu jest łożą czasu, w której recencjał niemowlęcy wyczerpuje się kwant po kwancie. Ludzkość, zgodnie z założeniami recentywizmu, nie ma historii, lecz przeżywa tylko cykl kolejnych narodzin, będących kwantami wzbudzenia odpowiednich pól „przed” i „po”. Przyjmujemy, że w poznaniu recentywistycznym nie chodzi o łączenie drobnych spostrzeżeń na brzegach

²³ Ibidem, s. 35.

²⁴ Recencjały równoległe to światy istniejące w postaci wirtualności zdarzeniowej *a recentiori*, różne od świata recencjału niemowlęcego.

²⁵ Ibidem, T. 1, s. 31.

antropicznej Raźni w jedną całość, lecz o dokonywanie „sposzrzeń z pozycji dwóch łoż trwania antropicznego świata dla jednego i tego samego kwantu aseicznego *recens* recencjału równoległego, zwanego Nadmonadą”²⁶. Trzeba postrzegać przedmioty tak, jakby miały być częścią aseicznego *recens* recencjału równoległego, czyli aby były ważne „we wszystkich światach”, a nie tylko w antropicznej Raźni recencjału niemowlęcego, tzn. w przedziale czasowym: przedtem – teraz – potem.

Taki świat, który spostrzega w danej chwili „ja-Raźń”, jest pozbawiony informacji na swój temat, tzn. informacji o stanie rzeczy istniejących w aktualnym świecie. Ma tylko informację na temat danej chwili. Nasz umysł spostrzega ten świat w strukturach kwantowych, rodzących się wraz z tym spostrzeżeniem, w obszarze wychylenia się wahadła Raźni od wczesnej do późnej łoży trwania świata zjawiskowego. Z informacji tych korzystamy *a recen-tiori*, podczas stawiania próbnych hipotez dotyczących tego, co znajduje się przed spostrzeganymi przedmiotami w realnym istnieniu wczesnej łoży trwania zjawiskowego świata, po spostrzeganym przedmiotach w istnieniu późnej łoży trwania zjawiskowego świata oraz w „przeprzężeniu” transcendentnym do aseicznego *recens* recencjału równoległego. Obie łożę czasu („przed” i „po” ginącego recencjału) zatracają swój sens, kiedy do łoży czasu wpływa już nowy akt bytu antropicznej Raźni recencjału niemowlęcego. Tym, co jest „przed”, wobec tego, co następuje „po”, jest Raźnia, kwant wzbudzenia odpowiednich pól brzegowych *quo ante* i *ad quem*. Ten właśnie byt kwantowy pełni funkcję „szafarza” istnienia wobec rzeczy, wobec których jest *extat* (od *extasis*), tzn. istnieje w znaczeniu wystawiania z siebie (ekstazy). „Raźnia to byt z siebie, nieusuwalny, to po prostu matka wszystkich rzeczy tego świata, który od niej otrzymuje swoją »datę wrażeniową«.”²⁷

Aby zrozumieć ograniczony związek kwantu Raźni z Nadmonadą, należy przeanalizować jeszcze raz koncepcję zdarzenia, zaprezentowaną w reentywizmie kwantowym. Podstawowe stwierdzenie, że „zdarza się tylko nieprawdopodobne, a zjawia się jedynie prawdopodobne”²⁸, rozwinięte zostało w tezie, że zdarzenie, będąc kwantem wzbudzenia antropicznej Raźni, dopełnia się w pewien sposób we wczesnej i w późnej łoży trwania świata zjawiskowego.

Zdarzeniem nadrzędnym jest Nadmonada wybuchająca Raźnią z aseicznego *recens* recencjału równoległego. Wybuchowi antropicznej Raźni w związku z tym przysługuje zjawisko jako „rzecz poszczególna”, usytuowana we wczesnej lub w późnej łoży trwania recencjału niemowlęcego. Nadmonada zatem jest pierwsza, a Raźnia druga – rozumiane zgodnie z zasadą Plotyńskiego Jedna generującego wielość. Zjawisko ze względu na różne odchylenia

²⁶ Ibidem, T. 2, s. 220.

²⁷ Ibidem, s. 221.

²⁸ Ibidem, s. 232.

wahadła kwantu Raźni (od wczesnej do późnej łoży trwania) cechuje się mnogością, natomiast zdarzenie (*eventus*) jest jedno dla wielu i różnorodnych zjawisk (*ratio eventus*). Można powiedzieć, że zdarzenie jest tym, co identyczne w różnorodności zjawisk jednostkowych, stanowi ich nadmonadyczność.

Nasuwa się ontologiczne pytanie: W jakim stopniu zdarzenie jest Nadmonadą, a w jakim reprezentuje nadmonadyczność zjawisk kwantu wzbudzenia recencjału niemowlęcego? Aby się dowiedzieć, czym jest bardziej lub czy jest tym i tym, należy zacząć rozważania od analizy zjawiska i jego postaci, które można odnaleźć na obrzeżach antropicznej Raźni jako „daty wrażeniowej”. Samo bowiem zdarzenie, będące autonomiczną monadą recencjału równoległego, pozostaje nieuchwytnie i niedefiniowalne. W ten sposób otrzymane zdarzenie jest nadmonadycznością zjawiska oraz „datą wrażeniową” sytuacji wzbudzenia, która towarzyszy zdarzeniu. Wszystko to dzieje się w polu widzenia kwantu Raźni całej różnorodności zjawisk jednostkowych. Różnorodność ta wynika z wychylenia wahadła Raźni od wczesnej do późnej łoży trwania świata zjawiskowego.

W momencie „przeprężenia” transcendentального późnej łoży trwania do aseicznego *recens* recencjału równoległego możliwe jest ontologiczne uchwycenie zdarzenia w jego całkowitej jedyności. Wynika z tego nowe dla koncepcji zdarzeń twierdzenie (sformułowane w *Ojczy nasz...*) o ontologii dwuświatowej²⁹, zgodnie z którym zdarzenie jest ośrodkiem ontologii na poziomie aseicznego *recens* recencjału równoległego, czyli Nadmonady, w której wszystko ma w swe istnienie, oraz na poziomie kwantu wzbudzenia antropicznej Raźni recencjału niemowlęcego, gdzie wszystko, co istnieje, istnieje poza zdarzeniem jako zjawisko. Zjawisko, czyli to, co jest poza zdarzeniem, stanowi wynik „przeprężenia” transcendentального bytu z aseicznej Nadmonady do Raźni (kwantu wzbudzenia odpowiednich pól wczesnej i późnej łoży trwania).

Wyłania się najistotniejszy, nowy ontologiczny aspekt koncepcji zdarzenia w filozofii Józefa Bańki: transcendentalizm odróżniający ontologię recentywistyczną od innych, tradycyjnych ontologii³⁰. Tam bowiem pojęcie zdarzenia mieściło się w rzeczywistości, której wąski przedział zawierał się w obszarze wychylenia się wahadła Raźni od wczesnej do późnej łoży trwania zjawiskowego świata. W łoży zdarzenie znajdowało się poza „przeprężeniem” transcendentальnym, czyli albo raz istniało jako wyłącznie to, co stanowi istotę *recens* Nadmonady, albo istniało jako to, co jednostkowe i zawierające się we wczesnej lub w późnej łoży kwantu wzbudzenia antropicznej Raźni. Aby rozróżnić te dwa poziomy istnienia rzeczywistości, trzeba

²⁹ Ibidem, s. 234.

³⁰ Za przykład podaje J. Bańka ontologię Husserla oraz pogląd o wrażliwości świadomościowej *a priori* i *a posteriori* występującej w momentach wzbudzenia kwantu apriorycznej Raźni, jako światopogląd przewyższony przez recentywizm. Szerzej o tym w: E. H u s s e r l: *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*. Warszawa 1975, s. 176.

było wprowadzić bądź pole świadomości Nadmonady, bądź pole świadomości Raźni – antropicznego podmiotu poznania, „który wybierał sobie przedmiot swoich analiz i dzielił go na dowolne *a priori* aseicznego *recens* recencjału równoległego i *a posteriori* antropicznego *recens* recencjału niemowlęcego”³¹. Dzieje się tak np. w ontologii chrześcijańskiej, która przyjmuje rozróżnienie między bytem istnienia a bytem istoty. Tam byty ontyczne są złożone, zmienne i odrębne od Bytu Transcendentalnego, który jest samotłumaczącym się źródłem wszelkiego istnienia. Ontologia ta wyklucza realną identyczność istoty i istnienia, a możliwości takiej upatruje jedynie w filozofii idealistycznej, matematycznej lub fikcjonistycznej³². Jako taka – nastawiona na przyszłość, podlega krytyce recentywistów.

W recentywizmie kwantowym zdarzenie jest obojętne (indyferentne) względem wszelkiego *a priori* i *a posteriori*. Indyferencja ta oznacza, po pierwsze, „że zarówno zdarzenie, jak i zjawisko są bytami”³³, oraz po drugie, że „tymi bytami są niezależnie od pola świadomości, lecz zależnie od »przeprzężenia« transcendentalnego, to znaczy od tego, czy należą do jednej lub drugiej z przeciwstawnych kategorii”³⁴.

Różnica między zjawiskiem a zdarzeniem tkwi zatem w różnicy ontologicznej poziomów wzbudzenia kwantów Raźni recencjału niemowlęcego i recencjału równoległego. Owa różnica dotyczy określenia związanego z charakterem odpowiednich pól trwania we wczesnej i w późnej łoży trwania, a nie jak by się mogło zdawać, „przeprzężenia” transcendentalnego, czyli tego, co istnieje samodzielnie lub niesamodzielnie. Istnienie zdarzenia i zjawiska nie jest jednoznaczne. Zdarzenie istnieje w akcie „przeprzężenia” transcendentalnego, w momencie przejścia z „krótkiej terażniejszości” Nadmonady w „długą terażniejszość” Raźni, nazywaną trwaniem. Tu Raźnia rozumiana jest jako dalszy ciąg egzystencji od wczesnej do późnej łoży trwania zjawiskowego świata (czyli wychylenia wahadła Raźni od wczesnej do późnej terażniejszości). Zdarzenie w związku z tym, w akcie „przeprzężenia” aseicznego *recens* w *recens* antropiczne (w akcie kwantu Raźni) nie ma cechy trwania. Zjawisko zaś jest istnieniem, któremu przysługuje trwanie w akcie wzbudzenia odpowiednich pól wczesnej i późnej łoży zjawiskowego świata. Kwant wzbudzenia jest bowiem transcendencją Nadmonady do Raźni, wychodzeniem od nieskończonego; natomiast rozciągnięciem w czasie jest wychodzenie Raźni od swych pól wzbudzenia trwania zjawiskowego świata.

Obydwa recencjały (niemowlęcy i równoległy) tworzą całość w akcie „przeprzężenia” transcendentalnego. Zdarzenie poza „przeprzężeniem” transcendentalnym charakteryzuje się stałością. W akcie „przeprzężenia” jest stałym „zda-

³¹ J. Bańka: *Ojciec nasz...*, T. 2, s. 234.

³² Cz.S. Bartnik: *Dogmatyka katolicka*. Lublin 1999, s. 110.

³³ J. Bańka: *Ojciec nasz...*, T. 2, s. 235.

³⁴ Ibidem.

rzaniem się” Nadmonady. Zatem *Recens Transcendentale* – Podmiot „Ja-Nadmonada”, zgodnie z recentywizmem kwantowym, „jest samym zdarzeniem – »zdarzeniem bez zdarzania się«, stałością bez nagłości, jako że nagłością zdarzenia Nadmonady jest zdarzenie Raźni, będącej kwantem wzbudzenia odpowiednich pól trwania we wczesnej lub w późnej terażniejszości”³⁵.

Nasuwa się więc pytanie: Jaka jest relacja substratu do substancji?³⁶ Odpowiedź tkwi w tajemniczej treści „przeprężenia” transcendentalnego między Raźnią a Nadmonadą.

Nagłość świata antropicznego recencjału niemowlęcego, w którym wszystko dane jest „na jeden raz”, jest uwarunkowana stałością świata aseicznego *recens* recencjału równoległego, w którym wszystko jest dane „raz na zawsze”: „[...] w nie dającym się opisać rozmiotaniu zdarzeń, zjawiska rozsiadłe na polach kwantu wzbudzenia antropicznej Raźni odgrywają rolę medium otwartości na byt, mianowicie w osobliwości późnej łoży trwania budują dla Raźni przestrzelinę do aseicznego *recens* recencjału równoległego, gdzie wszystko zaczyna się »jeszcze raz na jeden raz«. Oto przysługująca zjawiskom wielość sprawia, że »są«, ponieważ o tym, »czym są«, będzie można orzekać dopiero w akcie »przeprężenia« transcendentalnego ich macierzy Raźni do Nadmonady. Zdarzenia objawiają nie »mojość»³⁷, ale swą nagłość, a czynią to w »przeprężeniu« transcendentalnym, czyli w łączności ze zjawiskami: mogą być wyabstrahowane przez umysł i wówczas okazują swą nadmonadyczną stałość, chociaż same substancjami nie są.”³⁸ Zdarzenie zatem, które istnieje w oderwaniu od czegoś, i zjawisko, które istnieje wsparte na czymś³⁹, tworzą z epistemologicznego punktu widzenia stosunek: substancja – substrat.

W *Absolucie i absurdzie...* zdarzenie nie wsparte teorią transcendentalizmu, rozumiane jest jako wykrzyk w obrębie Wielkiego Milczenia⁴⁰ i pozostawia po sobie echo, zjawisko – kres zdarzenia, „Nic”, które znika w „Bycie”. Gdy zdarzenie ulega rozpadowi, nadchodzi kres wszelkiej rzeczywistości i porządku świata, zjawisko jest bowiem niczym innym, jak tylko kresem świata – śmiercią epistemologiczną, czyli *Thanatosige*: „To tam, we

³⁵ Ibidem, s. 237.

³⁶ Sedno relacji: istota – istnienie, wyraźnie oddaje Gorgiasz we fragmencie traktatu *O niebycie albo naturze*: „Byt nie jest widoczny, jeśli się nie zjawia; zjawisko jest słabe, jeśli nie opiera się na bycie.”

³⁷ *Recens Transcendentale* mogłoby o sobie powiedzieć: Ja jestem „mój”, ponieważ w absolutnie stałym „ja” liczy się „mojość”, a nie słowo „teraz”, w którym mieści się „nagłość” jako kwant wzbudzenia. Do absolutnego Ja dołącza się mojość z dużym kwantyfikatorem, do „ja” antropicznej Raźni – z małym kwantyfikatorem.

³⁸ Ibidem, s. 238.

³⁹ K. Ajdukiewicz: *Zagadnienia i kierunki filozofii*. Warszawa 1949, s. 115–122.

⁴⁰ J. Bańka: *Absolut i absurd. Filozoficzne dociekania początkowości i finalności świata*. Katowice 1993, s. 21.

wrotach *Thanatosige* kończy się nasz olimpijski bieg życia [...].”⁴¹ W cyklu zdarzenia (Absolutu), od *Megalesige* do *Thanatosige*, ma swe miejsce śmierć rozumiana jako patologia (z gr. *pathos* – „cierpienie”).

Natomiast w *Ojcie nasz...* transcendentalizm stwarza nowe możliwości tworzenia nowych stanów. Relacja od recencjału niemowlęcego do recencjału równoległego zachodzi w obie strony, a za sprawą „przeprężenia” transcendentalnego zostaje zapewniona nieśmiertelność w obszarze *recens* antropicznego, gdy przyjmujemy, że recencjał równoległy jest miejscem przemiany aseicznego *recens* w *recens* antropiczne.

Recentywizm kwantowy otwiera tym samym przed naszą wyobraźnią nową drogę, stanowi wersję optymistyczną. Odkrywamy, że żyjemy w dualnym wszechświecie: w Raźni charakteryzującej się nagłością, jako w świecie stworzonym „na jeden raz”, oraz w Nadmonadzie charakteryzującej się stałością, jako w świecie stworzonym „raz na zawsze”. Nie sposób opisać wszechświata bez wzajemnie powiązanych i koniecznych kategorii Raźni i Nadmonady. Najwyraźniej wzajemna zależność między nimi zaznacza się w cyklu, w którym biorą udział. Rozpoczyna się on od recencjału niemowlęcego, zwanego Raźnią, który przechodząc od wczesnej do późnej łoży trwania, czyli swego kresu, w akcie „przeprężenia” transcendentalnego przebiegającego w naszej świadomości, opuszcza „osobliwość”, by znaleźć się w recencjale równoległym, zwanym Nadmonadą. Recencjał niemowlęcy jest umownym miejscem utraty naszej świadomości narracyjnej (śmierci epistemologicznej), a recencjał równoległy – miejscem, w którym nasze życie trwa nadal pod postacią aseicznego *recens* (nieśmiertelności ontologicznej). W nim następuje przemiana i dokonuje się ponowne narodzenie recencjału niemowlęcego nowej Raźni. Tak więc nasze „drżące” istnienie podlega nieustannej przemianie, ponieważ antropiczne *recens* nie ginie w późnej łoży trwania recencjału niemowlęcego, lecz „ratuje się”, przemykając do aseicznego *recens* recencjału równoległego – Nadmonady. Takie też ma uzasadnienie wcześniej wspomniana nieśmiertelność, która nie jest możliwa w innej, jak tylko w recentywistycznej ontologii transcendentalnej, „której właściwe jest przeniknięcie się podmiotu z przedmiotem i dawkowanie zjawisk niezależnie od substancji”⁴².

Podstawowa teza ontologii recentywizmu kwantowego brzmi, że *recens* aseicznego recencjału równoległego – Nadmonady, implikuje *recens* antropiczne recencjału niemowlęcego – Raźni, „tak [...] iż myśl o ich identyczności musi się tu pojawić wraz z myślą o nieśmiertelności sprowadzonego do swej tożsamości w obu postaciach (*sub utraque parte*) *Recens Transcendentale*”⁴³. Tak postawiona teza stanowi swoiste *novum* w stanowisku recen-

⁴¹ Ibidem, s. 14.

⁴² I d e m: *Ojcie nasz...*, T. 1, s. 46.

⁴³ Ibidem.

tywistycznym. Dotąd w Absolutcie dochodziło do „wiecznego samobójstwa”, a śmierć była z epistemologicznego punktu widzenia rozwiązaniem „terazowej woli trwania” i problemu cierpienia. Od teraz, dzięki ontologicznemu transcendentalizmowi, Absolut żyje własnym życiem, wciąż odradzając się od nowa w akcie „przeprzężenia” transcendentalnego, zapewniającym nieśmiertelność. W momencie przeistoczenia się aseicznej formy zdarzenia dochodzi do rozszczepienia kwantu wzbudzenia antropicznej Raźni na pola wczesnej i późnej łoży trwania zjawiskowego świata recencjału niemowlęcego. Dzieje się tak dlatego, że zdarzenie przypisane jest jednakowo obu recencjałom, a przemianie ulega tylko jego forma wartości zdarzenia – forma aseiczna przeistacza się w formę antropiczną. Forma wartości aseicznej charakteryzuje się przejrzystością, podczas gdy forma wartości antropicznej oscyluje na pograniczu mitu i symbolu, jest nieprzejrzysta i zawiła, czyli taka, jak świat zjawiskowy wczesnej i późnej łoży trwania.

Z niezłożoności Nadmonady wynika jej stałość, a z rozrzedzenia zdarzenia które w efekcie „przeprzężenia” transcendentalnego stało się Raźnią – nagłość: „Raźnia, jako kwant wzbudzenia odpowiednich pól wczesnej i późnej łoży trwania, podlega rozrzedzeniu, natomiast im większe »rozrzedzenie« [...] zdarzenia w centrum recencjału niemowlęcego, tym większe »załączenie« [...] zjawisk w jego obrzeżach”⁴⁴, tzn. zdarzenie „zdarza się” w obrębie aseicznego *recens* recencjału równoległego i „zjawia się” w obrębie recencjału niemowlęcego. Istota Raźni sprowadza się do możliwości nagłego, jednorazowego zaistnienia, by następnie przestać istnieć na zawsze.

Zdarzenie i zjawisko z punktu widzenia ontologicznego pozostają w relacji zdarzenie – zdarzenie. Różnica między nimi polega tylko na tym, że zdarzenie aseiczne recencjału równoległego nie potrzebuje niczego, by zamaniestować swe istnienie, ale do zamaniestowania swej nagłości potrzebuje „kresu”⁴⁵ (zjawiska) w antropicznej Raźni recencjału niemowlęcego, jako skutku „przeprzężenia” transcendentalnego. „Kres wyznacza punkt zdarzenia, to znaczy wzbudzenia, który uniknął rozciągłości, jako że w samym kresie nie uczestniczy.”⁴⁶ Kres bowiem jest osobliwością recencjału niemowlęcego, który jest „wszędzie” i „nigdzie”⁴⁷. Ma on w związku z tym większe znaczenie dla „przeprzężenia” transcendentalnego niż wczesna łoża trwania. „Wszędzie”

⁴⁴ Ibidem, T. 2, s. 247.

⁴⁵ Według Arystotelesa, „kresem nazywa się koniec każdej rzeczy, tzn. ostatni punkt, poza którym nie można znaleźć żadnej części, oraz pierwszy punkt, wewnątrz którego znajduje się każda część”. W: Arystoteles: *Metafizyka*. Lublin 1996, s. 135.

⁴⁶ J. Bańka: *Ojczy nasz...*, T. 2, s. 249.

⁴⁷ „Wszędzie” i „nigdzie” należy rozumieć w duchu Plotyna: „Ponieważ jednak nie ma Go [Jedna] także »nigdzie«, więc wszystkie rzeczy powstają za Jego sprawą, jako że Ono jest »wszędzie«, i są od Niego różne, jako że Jego samego – »nigdzie« nie ma.” W: Plotyn: *Enneady*. III, IX: *Różne rozważania*, 3. Warszawa 2000.

i „nigdzie” jest miejscem przejścia od ulegającej wypaleniu Raźni do wiecznej Nadmonady. Przejście to zaś odbywa się dzięki nagłości kwantu wzbudzenia odpowiednich pól zjawiskowości, która w obrębie recencjału niemowlęcego jednoczy się ze zdarzeniem i stanowi źródło kresującego zdarzenia (kres jest wszystkim tym, co należy do treści recencjału niemowlęcego).

Tu warto zwrócić uwagę na kolejną tezę różniącą ontologię recentywistyczną od innych ontologii, mianowicie na tezę o niezależności zdarzeń od siebie, czyli odrzucenie możliwości występowania wszelkich fizycznych kontinuuów. Uzasadnienie tej tezy wynika z natury zdarzeń, które „zdarzają się” i nic więcej o nich powiedzieć nie można⁴⁸. Wszystko to jest efektem własności cyklu zdarzenia, które rozpoczyna się w zasięgu kwantu wzbudzenia antropicznej Raźni recencjału niemowlęcego, gdzie przechodzi przez wczesną łożę aż do łoży późnej, by u kresu tej ostatniej, w „przeprężeniu” transcendentalnym, znaleźć się w nicości recencjału równoległego i tam trysnąć nową Raźnią, burzącą swe poprzedniczki. Zewnętrzność henad równa się jedyności ich zdarzeń, a ekstensja – dynamice zachodzących zjawisk.

Zdarzenie, „zdarzając się”, nie tworzy swego obrazu, świat bowiem jest stwarzany przez wychylenie wahadła Raźni od wczesnej do późnej łoży trwania i nie ujawnia jego istoty. Aby tak mogło się stać, istota musiałaby być taka sama jak Raźń. Wychylenie wahadła wprowadza tylko w otoczenie zdarzenie niezdarzenia, czyli zjawisko. Zjawisko jest „zjawieniem się” henady jako świata, jej rozciągłością, tzn. materią. Zdarzenia w zjawiskach są nie definiowalne, mają jedynie zdolność do ukazywania się. Recentywizm kwantowy owo „zjawianie się” zdarzenia nazywa „czasową częścią zdarzenia”⁴⁹. „Zjawianie się” Raźni sprowadza jej istnienie do aktu fizykalnego, czyli pozostającego w zgodzie z prawami fizyki. Henada oprócz tego, że jest immanentnie zamknięta (tożsama z sobą), ma także byt zewnętrzny, samopowtarzający się na zasadzie kwantu wzbudzenia antropicznej Raźni.

Zdarzeniom nie przysługuje trwanie będące następstwem trwał zdarzeń tego samego gatunku, lecz trwanie oznaczające istnienie, które przysługuje zjawisku w obrębie całości henadycznej, czyli wtedy, gdy aseiczne zdarzenie recencjału równoległego wybuchnie nagle kwantem Raźni recencjału niemowlęcego, tzn. gdy wahadło Raźni zacznie się wychylać od wczesnej do późnej łoży trwania zjawiskowego świata.

Nagłość jako cecha bytu rozgrywająca się w recencjale niemowlęcym jako kwant antropicznej Raźni wzbudzenia wczesnej i późnej łoży trwania świata zjawisk obejmuje peryontologię (metaforę bytu, która dotyczy tylko pól wzbudzenia łoż trwania), świat „widzialny” naśladowujący świat prawdziwy. Świat ten jest metaforą bytu i przyjmuje formę gramatycznej przeszłości,

⁴⁸ J. Bańka: *Ojczyzna nasza...*, T. 2, s. 252.

⁴⁹ Ibidem, s. 265.

niezbędnej do rozumienia nagłości bytu danej w momencie recentywistycznym. Moment ten – doznanie przez podmiot „ja” nagłości swego „teraz” – jest niezbędnym podłożem antropicznej Raźni do ujawnienia możliwości „przeprzężenia” transcendentalnego. Dzięki „przeprzężeniu” podmiot antropiczny zyskuje optymizm ontologiczny (szansę na nieśmiertelność).

W Raźni, oprócz nagłości, ontologia recentywistyczna wyróżnia inną własność bytu: trwałość. Trwałość „to takie istnienie, które przysługuje zjawiskom (»przed« i »po«) w obrębie recencjału niemowlęcego. W granicach »przeprzężenia« transcendentalnego między Raźnią i Nadmonadą zaczyna tętnić życie henady, wtedy bowiem trwanie zjawiska jako kresu zdarzenia przemienia się w trwałość (*resp.* stałość) peryferiów, rozumianych jako kresy (końcówki nicości) momentu recentywistycznego.”⁵⁰

Reasumując, zdarzenie jest stale otwarte na nagłość kwantu wzbudzenia antropicznej Raźni, a „zdarzając się” w henadzie, obejmuje dwa recencjały, tak że gdy podtrzymuje swą stałość, wtedy jest Nadmonadą (recencjałem równoległym), a gdy wybucha nagłością, wówczas jest kwantem wzbudzenia Raźni (recencjałem niemowlęcym).

Przedmiotem niniejszego artykułu była prezentacja rozwiniętej w ramach recentywizmu kwantowego teorii zdarzeń, obecnej już we wcześniejszej filozofii recentywistycznej Józefa Bańki, lecz tym razem ujętej w nowej perspektywie: ontologii transcendentalnej. Transcendentalizm ów polega na przekonaniu, że „dla każdego świata zaistniałego »na jeden raz«, istnieje obiekt postulowany »raz na zawsze«”⁵¹. Obiektem tym jest Nadmonada – odpowiednik bytu skończonego w „świecie na jeden raz stworzonym” – byt wieczny, istniejący „raz na zawsze”. Kontrobiektem Nadmonady jest Raźń (Unikat).

Zapoznanie się z wewnętrzną konstrukcją obu kategorii uznałam za niezbędne do zrozumienia nowego otoczenia, w jakim znalazło się zdarzenie, oraz zmian jego zakresu i przejawów. W tym celu omówiłam moment zaistnienia unikatowego „teraz” (kwant wzbudzenia pól „przed” i „po”), istnienie światów unikatowych (światy istniejące w ludzkiej terażniejszości dzięki własności, jaką jest nagłość) oraz istnienie światów równoległych (światy istniejące za pośrednictwem ludzkiej świadomości transcendencji dzięki własności, jaką jest stałość).

Swoistość nowych rozwiązań recentywizmu kwantowego polega na tym, że odwołuje się on do dwóch recencjałów (równoległego i niemowlęcego) i rozpatruje je jako całość w akcie „przeprzężenia” transcendentalnego,

⁵⁰ Ibidem, s. 258.

⁵¹ Ibidem, s. 307.

w którym nagłość jest konieczna do przemiany recencjału niemowlęcego w recencjał równoległy, a transcendencja – do orzekania ich zależności względem siebie. Taka dwukategorialna ontologia otwiera przed systemem nowe możliwości, co jest widoczne w przedstawionej teorii zdarzeń. Co więcej, recentywizm kwantowy jest teorią zgodną z prowadzonymi współcześnie badaniami naukowymi (głównie w dziedzinie fizyki), dotyczącymi poszukiwania „superteorii wszystkiego”. Teoria taka obejmowałaby wszystkie oddziaływania (grawitacyjne, elektromagnetyczne i dwa jądrowe) zachodzące we wszechświecie (w wymiarze makro i mikro), czyli łączyłaby w sobie teorię względności Alberta Einsteina i mechanikę kwantową Maksa Plancka. Teorię tę nazywają badacze wstępnie kwantową teorią gravitacji⁵².

⁵² „Polityka” z 4 maja 2002, s. 76–78; rozmowa z ks. prof. Michałem Hellerem pt. *Piękna teoria wszystkiego*.

Justyna Chojnacka

THE DEVELOPMENT OF THE NOTION OF “EVENT” IN JÓZEF BAŃKA’S QUANTUM RECENTIVISM

Summary

The present article is an introduction into the most recent philosophical stance taken by Józef Bańka, i.e. his quantum recentivism presented in his book, *Our Father Who Are Now*. This stance corresponds to the research conducted by contemporary scientists, and consisting in attempts at arrive at “general theory of everything.” Such a theory would be capable of explaining the ideas of pure presentness and the philosophy of presentness, and it would also explain what the cause for rise of the universe and its continued existence was.

The quantum recentivism is a stance allowing us to solve the above problems on the basis of philosophy, and the transcendental ontology introduced there creates new possibilities for the system. Thus, the essential idea is that of “event” (the Absolute), which has changed the range it used to have. From now on, its ontological area is both the anthropic Self of the infant recencial, and the Supermonad of the parallel recencial. Owing to a transcendental “recoupling” between the two areas there takes place the relation described as “event – collision” (*zdarzenie – zderzenie*).

The aim of the present article is then to discuss the development of the notion of “event” in quantum recentivism, and to emphasise its originality as the quantum theory constitutes a novelty for recentivist philosophy. In view of this fact, a new terminology has to be applied, and this matter has also been discussed here while presenting the theory.

Justyna Chojnacka

DIE ENTWICKLUNG DES BEGRIFFES „EREIGNIS“
IM QUANTENREZENTIVISMUS VON JÓZEF BAŃKA

Zusammenfassung

Der vorliegende Artikel ist eine Einführung in die neueste philosophische Idee von Józef Bańka – in den Quantenrezentivismus, der in *Vater unser, der du hier bist* dargestellt wird. Die Ideen der reinen Jetztzeit und der jetzigen Philosophie stimmen mit gegenwärtigen wissenschaftlichen Forschungen überein, die eine „Supertheorie für alles“ finden wollen. Solch eine Theorie sollte erläutern, wie das Universum entstanden worden ist und warum es überhaupt existiert.

Der Quantenrezentivismus ist ein Standpunkt, der das Problem philosophisch gelöst hat und die im Rahmen des Quantenrezentivismus entwickelte transzendente Ontologie ermöglicht noch weitere Entwicklung des Systems. Ein wichtiger Begriff ist hier ein „Ereignis“ (Absolut), das einen anderen Bereich hat. Von nun an wird zu seinem ontologischen Bereich sowohl die anthropische „Razń“ des Säuglingsrezentivals, als auch die Übermonade des parallelen Rezentivals, und dank einer transzendentalen „durchgehenden Kopplung“ kommt es zwischen diesen Bereichen zu einer Relation: Ereignis contra Ereignis.

Das Ziel des vorliegenden Artikels ist also, die Entwicklung des Begriffes „Ereignis“ im Rahmen des Quantenrezentivismus zu besprechen und auf dessen Originalität hinzuweisen. Die Quantentheorie ist zwar ein spezifisches Novum für rezentivistische Philosophie und deshalb bedarf sie einer neuen Terminologie, die während der Vorstellung von der Theorie schon besprochen worden war.